

Z jakimi problemami najczęściej zgłaszają się dzieci do psychologa?

Fot. MedExpress TV

- Leczenie w środowisku jest najbardziej skuteczne. Najlepiej, jeśli podczas terapii dziecka bierze udział cała rodzina (rodzic, opiekun prawny). A wszystko dlatego, że te osoby odpowiadają za jego samopoczucie - powiedział Medexpressowi Artur Wiśniewski, psychiatra i dyrektor ds. medycznych bielańskiego Środowiskowego Centrum Zdrowia Psychicznego dla dzieci i młodzieży.

Z jakimi problemami najczęściej zgłaszają się dzieci do psychologa?

Najczęściej zgłaszają się dzieci z problemami emocjonalnymi. Najbardziej spektakularne zaburzenia, z którymi dziecko później trafia do psychiatry to problemy depresyjne, samookaleczenia, myśli samobójcze, próby samobójstwa. W większości przypadków dziecko nie ma potrzeby pilnej konsultacji psychiatrycznej. Statystycznie jest najwięcej przypadków związanych z zaburzeniami neuro-rozwojowymi czyli nadpobudliwością psycho-ruchową, ADHD, zaburzeniami zespołu autyzmu oraz Aspergera.

Nowy model opieki dla dzieci z zaburzeniami psychicznymi ma się opierać na 3 poziomach. Jak dużo dzieci będzie teraz przechodzić do drugiego etapu czyli do konsultacji z psychiatrą?

Jedna trzecia pacjentów konsultowanych w pierwszym poziomie przez terapeutów środowiskowych i naszych psychologów wymaga konsultacji psychiatry. Konsultacja nie zawsze kończy się koniecznością włączenia leków czy potrzebą pracy z psychiatrą. Część pacjentów wymaga jedynie pomocy terapeutów, nie wymaga stałej konsultacji u psychiatry.

Czy fakt, że dzieci nie będą trafiły do szpitali, a leczenie będzie odbywało się w środowisku to duży plus?

Jest to duży plus. Leczenie w środowisku jest najbardziej skuteczne. Nawet jeśli dziecko ma problemy na poziomie zdrowia psychicznego, to podłoże większości z nich leży w środowisku. Dlatego tam należy pracować. Jeśli hospitalizacja trwa kilka tygodni w przepełnionym oddziale oraz wśród dzieci z bardzo dużymi problemami emocjonalnymi to nie służy ona zdrowieniu. Najlepiej kiedy w terapii bierze udział cała rodzina (rodzic, opiekun prawny). A wszystko dlatego, że te osoby odpowiadają za samopoczucie dziecka.

Co z dzieckiem, które bez opiekuna prawnego będzie chciało skorzystać z pomocy?

Prawnie musimy mieć zgodę opiekuna prawnego. Jeśli dziecko samo do nas przyjdzie to porozmawiamy z nim i ocenimy zagrożenie. Na pewno nie wypuścimy dziecka wymagającego pomocy. Jeśli dziecko będzie wymagało pomocy, to jesteśmy zobowiązani do wezwania rodzica. Możemy też skontaktować się z nim telefonicznie.

Na jakie efekty Pan liczy w związku z wprowadzeniem modelu trójstopniowego?

Liczę na to, że dzieci i młodzież będą miały wszechstronną pomoc z wykorzystaniem wszelkich elementów, które są im potrzebne. Będzie także możliwość zaangażowania rodziny, co w szpitalu jest mało możliwe. Owszem, do szpitala mogą rodzice przyjeżdżać, ale jeśli dziecko jest hospitalizowane

kilkaset kilometrów od miejsca zamieszkania, a terapia wymaga ich współpracy jako rodziców, to trudno sobie wyobrazić, że będzie ona intensywna i częsta. Tak to teraz wygląda.

Które sygnały powinny być niepokojące dla dziecka i jego opiekunów? Kiedy powinno zdecydować się na wizytę u psychologa?

Należy zwrócić uwagę na zmianę nastroju, ogólnego zaburzenia funkcjonowania, problemów opóźnienia rozwoju. Jeśli widzimy, że dziecko odstaje w pewien sposób od grupy rówieśniczej i prezentuje zachowania, które nie są adekwatne do jego wieku rozwojowego, to jest znak, żeby udać się do psychologa.

Ludzie wstydzą się pójść do psychologa. W jaki sposób przekonałby Pan osoby, które zmagają się z problemami, żeby przełamały wewnętrzne opory i zdecydowały się na taki krok?

Jeśli dziecko po wizycie u psychologa potrzebuje konsultacji psychiatrycznej, to warto przekonać rodzica, że jest to jeden z rodzajów leczenia i takie zaburzenia wymagają pomocy lekarskiej. A wszystko po to, by wykluczyć poważniejsze rzeczy albo by wdrożyć odpowiednie leczenie. Coraz częściej mówi się bardziej otwarcie o problemach psychicznych u dorosłych. Myślę, że w przypadku dzieci też zaczyna się traktować problemy emocjonalne jako coś, co nam towarzyszy.